

rewizjonistycznych i wrogich rozgłośni RWE i *Liberty*. Kontynuowano rozmowy na temat rozszerzenia kompetencji przedstawicielstw handlowych obu krajów o niektóre uprawnienia konsularne.

W omawianym okresie minęła rocznica podpisania układu o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych między Polską a NRF. Z tej okazji prasa polska zamieściła liczne komentarze. Wskazywano w nich na znaczenie tego układu, jak również podpisanego w sierpniu 1970 r. układu NRF-ZSRR, dla zasadniczego postępu procesu odprężenia i normalizacji stosunków w Europie, czego wyrazem stały się porozumienia w sprawie Berlina zachodniego — zarówno zawarte między czterema mocarstwami, świadczące o ich poparciu dla idei odprężenia, jak również międzyniemieckie, stanowiące realizację poprzedniego. Z drugiej strony wskazywano, że jest tylko jedna poważniejsza partia w Europie — *CDU/CSU* w NRF — która wbrew powszechnemu pragnieniu stwarza przeszkody na drodze odprężenia i zbliżenia. W tym kontekście analizowano szanse ratyfikacji układu NRF z Polską, apelując do opozycji o wykazanie politycznego realizmu. Z okazji rocznicy prasa NRF zachowała dużą powściągliwość, nie zamieszczając — z małymi wyjątkami — specjalnych komentarzy.

Do najważniejszych i zamykających rok 1972 wydarzeń należy zaliczyć długo oczekiwane, formalne nadanie biegu postępowaniu ratyfikacyjnemu układów z ZSRR i Polską przez rząd federalny. Zgodnie z opublikowanym terminarzem postępowania ratyfikacyjnego pierwsze dyskusje w *Bundesratie* rozpoczęły się na początku 1972 r., a ostateczny akt ratyfikacji przez *Bundestag* spodziewany jest w połowie 1972 r. Przy tej okazji raz jeszcze opozycja zgłosiła swe zastrzeżenia do układów, natomiast Brandt, Scheel i inni przedstawiciele koalicji rządowej wyrazili przekonanie, że układy te zdobędą konieczną większość w parlamencie NRF.

Opracowali: J. R., K. S.

#### KONGRESY PARTYJNE W NRF

(październik-grudzień 1971 r.)

Kongresy partyjne w NRF mają — w świetle ustawodawstwa zachodnioniemieckiego<sup>1</sup> spełniać rolę „parlamentów”. W tym charakterze tylko one mogą dokonywać wyboru przewodniczącego, jego zastępców i innych członków prezydium oraz ustalać skład poszczególnych organów partyjnych. Do kompetencji kongresów należy przykładowo również uchwalanie programów, statutów, podejmowanie uchwał w sprawie rozwiązania partii lub jej fuzji z innymi stronnictwami. *Parteitag* spełniają poza tym ważną rolę mediatorów między partyjnymi centralami w Bonn a organizacjami terenowymi.

Uczestnikami kongresów są delegaci organizacji krajowych, którzy rozporządzają tzw. wolnym mandatem (*freies Mandat*), zależnym często od zobowiązań koalicyjnych w poszczególnych krajach. Praktycznie jednak delegaci nie korzystają z owej

<sup>1</sup> Na temat odnośnego ustawodawstwa zob. L. Janicki, *Partie polityczne w systemie prawnym NRF*, „Przegląd Zachodni” nr 4/1971 ss. 298 - 346; o roli kongresów zob. F. Schäfer, *Die Funktion von Bundesparteitagen im föderativen modernen Parteienstaat*. W: *Demokratisches System und politische Praxis der Bundesrepublik*, Herausgegeben von G. Lehmbrecht, K. v. Beyme, I. Fetscher, München 1971, ss. 287 - 297.

mandatowej „wolności” już ze względu na swe zobowiązania w stosunku do wyborców delegujących ich na kongres przede wszystkim jako zaufanych członków partii. Wobec zjawiska swoistej konwergencji dążeń w życiu politycznym w NRF, w wyniku obserwowanego procesu wzajemnej adaptacji programów oraz w efekcie zacierania różnic światopoglądowych ranga kongresów w ostatnim czasie znacznie zmalała. Według F. Schäfera „nie należy ich przeceniać, ale nie wolno ich także lekceważyć”<sup>2</sup>.

Zwyczajne kongresy partyjne winny być zwoływane w każdym drugim roku kalendarzowym. Nigdy jednak w dotychczasowej historii „państwa partyjnego” (*Parteienstaat*), jakim się mieni Republika Federalna, nie zdarzyło się, by — jak u schyłku 1971 r. — w ciągu jednego kwartału w odstępach parunastodniowych zwołano aż sześć kongresów. Ta wyjątkowa koncentracja dat jest jednak zrozumiała. I tak — w CDU po raz pierwszy miano dokonać wyboru przewodniczącego spośród większej liczby osób ubiegających się o to stanowisko (dotychczas przewodniczącym CDU był zawsze kanclerz NRF: Adenauer, Erhard, Kiesinger). Jeśli chodzi o CSU, to zbliżyła się ona na tyle do CDU, że wybór przewodniczącego tej ostatniej partii był zależny w silnym stopniu od „bawarskiej siostrzycy”, CSU, a głównie jej przewodniczącego, Straussa. SPD, podobnie jak FDP, zmuszona była dokonać bilansu osiągnięć po dwuletnim okresie sprawowania rządów. DKP, jedyna zresztą partia spośród wymienionych nie reprezentowana w *Bundestagu*, po raz pierwszy od daty założenia w 1968 r. uznała się za powołaną do przedłożenia skryształizowanego pod względem ideologicznym programu partyjnego. Niezależnie jednak od wszystkich zróżnicowanych powodów decydujący wpływ na wybór daty u wszystkich stronnictw wywarł fakt zbliżenia się do półmetka kadencji obecnego *Bundestagu* i tym samym — konieczność zintensyfikowania przygotowań kampanii wyborczej na VII kadencję parlamentu federalnego. Z tego punktu widzenia, niezależnie od ustawowych funkcji organów kongresowych, wszystkie *Parteitagi*, o których piszemy, były przede wszystkim mobilizacją i lustracją kadr przed wyborami 1973 r.

W kolejności chronologicznej obradowały następujące kongresy: 1) CDU, 4-5 października 1971, w Saarbrücken; 2) CSU, 15-17 października 1971, w Monachium; 3) FDP, 25-27 października 1971, we Fryburgu; 4) SPD, 18-20 listopada 1971, w Bonn; 5) DKP, 25-28 listopada 1971, w Düsseldorfie i 6) SPD, 17-18 grudnia 1971, w Bad Godesberg (dokończenie nadzwyczajnego zjazdu z 18-20 listopada 1971 r.).

W naszej relacji ten porządek zostanie zmieniony. Omówimy kolejno: 1. kongresy partii Unii, 2. dwa zjazdy SPD, 3. zjazd FDP, oraz 4. specyficzną rolę programową kongresu DKP. O takiej strukturze niniejszego komentarza zadecydowały ważniejsze od chronologii i faktografii względy merytoryczne.

#### 1. CDU: 4-5 października 1971, Saarbrücken; CSU: 15-17 października 1971, Monachium

Strauss, przewodniczący CSU, w czasie kongresu CDU w Saarbrücken, oświadczył:

„W szerokich kołach gospodarczych (...) przybiera na sile wzrastający niepokój, niepewność, nieufność i lęk przed przyszłością. Słyszy się o tym w każdym kontekście — wszystko jedno przy jakich planach, czy to chodzi o politykę walutową, reformę podatkową czy inne problemy polityki społecznej. CDU

<sup>2</sup> F. Schäfer, *op. cit.*, s. 296.

i CSU są w tym wypadku również dziś jeszcze kolumną i filarem nadziei. Musimy w naszych planach na przyszłość dolożyć wszystkich starań, aby pokazać społeczeństwu niemieckiemu, że jesteśmy w stanie spełnić te nadzieje, uzasadnić te oczekiwania i zagwarantować ponownie postępowy, obliczony na reformy, ale spokojny i pewny rozwój polityczny tak wewnętrzny, jak zewnętrzny”<sup>3</sup>.

Cytowany fragment przemówienia ujawnia w sposób ewidentny przede wszystkim założenia taktyczne partii opozycyjnych w ich walce z koalicją socjaldemokratyczno-liberalną. Polegają one na dramatyzowaniu sytuacji gospodarczej, społecznej i międzynarodowej Republiki Federalnej. Instytucjonalnym zadaniem partii opozycyjnych w systemie demokracji parlamentarnej zawsze jest kontrola rządu, krytyka i budowa wypływającego z niej programu alternatywnego. W modelu zaprezentowanym w cytowanym tekście Straussa ten motyw działalności stronnictw chrześcijańskich ustąpił miejsca demonizowaniu trudności, w danym wypadku wyrażającemu się w formule „lęku przed przyszłością”. Dopiero na tle sugerowanych słuchaczom obaw czy wręcz paniki Strauss zbudował „filar nadziei”, którym miałyby być Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna i Socjalna. Taktyka i argumentacja obliczona jest na sprawdzenie dopiero w przyszłości. Wynika to z samej futurologicznej natury pojęcia „nadziei”.

Slogan polegający na dramatyzowaniu sytuacji obecnej i gloryfikowaniu perspektyw ma spełnić swoje zadania przede wszystkim w czasie wyborów. Dotychczasowe kampanie propagandowe CDU/CSU były oparte na adenauerowskiej zasadzie unikania eksperymentów. Po raz pierwszy zastosowano w akcji werbunkowej w zachodnioniemieckim ruchu konserwatywnym schemat opierający się na tendencjach reformistycznych czy nawet „postępowych”. Argumentacja, jaką przedstawił Strauss, odcina się od racjonalnej spójności haseł programowych, a opiera się przede wszystkim na zręcznie zbudowanych sloganach, obliczonych na oddziaływanie emocjonalne wśród bezkrytycznych słuchaczy. Ten model transmitowania tez partyjnych jest w demokracji burżuazyjnej powszechnie stosowany, w strukturze „państwa partyjnego” przyjęty i w tym sensie zrozumiały.

Strauss wygłaszał swoje przemówienie na zjeździe CDU w Saarbrücken w roli gościa. Słusznym mogłoby się wydać zatem zastrzeżenie, że analiza fragmentu wystąpienia przewodniczącego bawarskiej CSU nie jest przykładem sprawdzającym się w programowej działalności CDU. Jednak zarówno rola, jaką odegrał Strauss w wyborze przewodniczącego CDU, R. Barzela<sup>4</sup>, jak również tendencje zmierzające do maksymalnego spiętrzenia haseł grozy — z jednej strony — oraz budzenie nadziei na przewyżczenie ich w obozie chadecji — z drugiej — nie tylko nie sprzeciwiają się posługiwaniu się w niniejszej analizie tekstami CSU, ale dodatkowo ujawniają dążenia integracyjne i wymienialność wpływów personalnych w Unii Chrześcijańskiej i Socjalnej.

Programowe przemówienie Barzela na zjeździe w Saarbrücken potwierdza w

<sup>3</sup> F. J. Strauss, *Grusswort an die Delegierte des 19. Bundesparteitages der CDU* (cyt. według Institut für Internationale Politik und Wirtschaft, „Informationsdienst, Innen- und aussenpolitische Probleme der BRD”, nr 40, s. 11; cyt. dalej jako: IPW — Archiv).

<sup>4</sup> Zob. np. G. Gleisberg, *Vor dem Krisenparteitag der CDU*, „Deutsche Volkszeitung” z 30 IX 1971; H. Ziegler, *Wird Barzel oder Kohl Parteivorsitzender der CDU?*, „Stuttgarter Zeitung” z 1 X 1971; H. J. Sottorf, *Die Kandidaten-Schlacht der Union vor der Entscheidung*, „Stuttgarter Zeitung” z 2 X 1971; H. U. Kempfski, *Im Alleingang auf dem Weg zum Gipfel*, „Süddeutsche Zeitung” z 5 X 1971; St. A(lbinowski), *Barzel i cień Straussa*, „Trybuna Ludu” z 4 X 1971.

całej pełni przyjętą tezę, przy czym zagadnieniem mniej istotnym jest dla nas ustalenie rodowodu argumentacji przy kolejności wymieniania nazwisk — Strauss czy Barzel, zwłaszcza że genetyczne dociekania należałoby rozpocząć od analizy założeń taktycznych walki CDU/CSU z SPD w okresie adenauerowskiej „demokracji kanclerskiej”. Stara zasada demonizacji „lewicy”, identyfikowanej naiwnie, ale świadomie — ze względów taktycznych — z SPD, roztaczanie panikarskich wizji zmierzchu gospodarki, kultury i polityki NRF pod rządami socjaldemokracji i liberałów udokumentowana jest w przemówieniach Barzela nie w paru zdaniach, jak u Straussa, ale stanowi motyw wiodący całego jego przemówienia w Saarbrücken<sup>5</sup>. Zbędne jest zatem podawanie w szczegółach treści zarzutów wytoczonych przeciw SPD przez nowego przewodniczącego CDU.

W ścisłym związku z negacją polityki wewnętrznej SPD i FDP pojawia się w przemówieniu Barzela krytyka posunięć rządowych w dziedzinie polityki zagranicznej. CDU występuje przy tym w roli obrońcy „porządku wolnościowego”, „humanitaryzmu i tolerancji”, w funkcji rzecznika „walki przeciw radykalizmowi politycznemu” i przeciwnika „dyktatury”. CDU i CSU deklarują się w wystąpieniu Barzela jako „partie środka, demokratycznego środka” (*Parteien der Mitte, der demokratischen Mitte*).

W czasie wystąpienia na kongresie 25-lecia CSU w Monachium Barzel przedłożył swój programowy dekalog, w którym umieścił też, w odniesieniu do NRD, prawo do samostanowienia. Za chrześcijańsko-demokratyczną alternatywę polityki wschodniej NRF uznał „otwarcie granic, a nie (ich) cementowanie”<sup>6</sup>. Atakował pośrednio układy zawarte z ZSRR 12 sierpnia 1970 r. i z Polską z 7 grudnia 1970 r. U Straussa przemawiającego na kongresie w Monachium spotykamy się z dalej idącą frontalną krytyką tych układów przy zaoferowanej jednocześnie wszechstronnej współpracy — naukowej, technicznej, gospodarczej i wszelkiej innej (przy czym nie wymieniono *expressis verbis* kontaktów politycznych) z państwami wschodnioeuropejskimi. Strauss przeciwstawił się dalej zawarciu układu z Moskwą „ze względów oportunistycznych”. Za konkretną politykę wschodnią uznał natomiast gotowość wyrzeczenia się siły.

Wywody przywódców CDU i CSU na kongresach w Saarbrücken i Monachium zostały przyjęte przez delegatów bez zastrzeżeń. Lustracja kadr dokonana została pod hasłem nieprzejednanej walki z rządem SPD i FDP. Akcentowano przy tym postulat rozszerzenia bazy społecznej CDU/CSU.

CDU liczyła pod koniec sierpnia 1971 r. 346 776 członków, w tym 70% katolików i 25% ewangelików. W przekroju zawodowo-socjalnym największą grupę stanowili członkowie zaliczający się do tzw. zawodów wolnych — 29,5%, kolejne miejsca w tabeli członkowskiej zajmowali: wyżsi urzędnicy i pracownicy biurowi — 25,5%, a następnie robotnicy: 24,6%. Interesy przedsiębiorców reprezentowało 6% członków. Siłę poszczególnych organizacji krajowych w zależności od liczby delegatów odzwierciedla tabela<sup>7</sup>: załączona na następnej stronie.

Wraz z honorowym przewodniczącym CDU, L. Erhardem, uprawnionych było do głosowania 522 delegatów<sup>8</sup>. W wyborach na przewodniczącego CDU — przy dwóch kandydaturach — Barzel otrzymał 344, a H. Kohl 174 głosy.

<sup>5</sup> R. Barzel, *Rede auf dem 19. Bundesparteitag der CDU (Bericht der Fraktion)*, IPW-Archiv, nr 40, ss. 4-9.

<sup>6</sup> R. Barzel, *Alternative der Union*. „Bayern-Kurier” z 23 X 1971.

<sup>7</sup> *An einen Umschwung glaubt niemand mehr*. „Saarbrücker Zeitung” z 29 IX 1971 (cyt. wg IPW-Archiv, nr 40, s. 21).

<sup>8</sup> Do liczby 503 delegatów, plus przewodniczący honorowy, doliczono głosy 18 delegatów z Berlina Zachodniego, razem — 522 delegatów.

Kraj	Liczba delegatów
Badenia-Wirtembergia	78
Brema	4
Hamburg	11
Hesja	45
Dolna Saksonia	65
Pn. Nadrenia-Westfalia	188
Nadrenia - Palatynat	58
Saara	23
Szlezwik-Holsztyn	31
Razem	503

Wybór przewodniczącego *CDU* dokonujący się na dwa lata przed wyborami do parlamentu federalnego był — jak wspomniano — podstawowym zadaniem kongresu. Skupił też największą uwagę komentatorów politycznych, którzy podkreślali polaryzację sił między Barzelem — popieranym przez Straussa i prawicę Unii — a Kohlem, który uchodził za kandydata młodej generacji. G. Schröder, b. minister spraw wewnętrznych, później minister spraw zagranicznych, wreszcie minister obrony — jak się wydawało najpoważniejszy kandydat — wycofał się wcześniej z walki wyboczej. Barzel, wybrany nadspodziewanie dużą ilością głosów, został już po kongresach *CDU* i *CSU* wyznaczony również kandydatem obu stronnictw chrześcijańskich na kanclerza.

Na znak protestu przeciw wyborowi Barzela z *CDU* wystąpili: dr W. Simpfendörfer, b. minister kultury Badenii-Wirtembergii, jeden z założycieli *CDU*, oraz J. Schornstein, b. sekretarz stanu w federalnym Ministerstwie Budownictwa Mieszkaniowego, członek *CDU* od 1946 r.

Główne i często powtarzające się elementy oceny w odniesieniu do wyboru Barzela zawiera następujący fragment komentarza zamieszczonego w „Münchener Merkur”:

„Rainer Barzel odniósł na razie na kongresie partyjnym *CDU* wielkie zwycięstwo, ale wymaga jeszcze sprawdzenia fakt, czy nie było to zwycięstwo pyrrusowe. Przesadnej pewności siebie nowego szefa partyjnego, którego zadaniem jako kandydata kanclerskiego *CDU* w zjednoczeniu z kooperującą *CSU* będzie przeprowadzenie następnej kampanii w wyborach do *Bundestagu* i uzyskanie dla Unii w 1973 r. absolutnej większości — przeciwstawia się szereg personalnych, ale również rzeczowych trudności.

Chodzi przede wszystkim o zbyt silnego — jak na wymagania Barzela — Straussa, którego protekcję należy sobie zabezpieczyć nie tylko na najbliższe dwa lata. Nowy przewodniczący *CDU* jest bowiem wydany praktycznie na łaskę i niełaskę Straussa. Powiedzenie: bez Straussa nie ma kandydatury kanclerskiej Barzela — jest dziś aktualne bardziej niż kiedykolwiek”<sup>9</sup>.

Według oceny tygodnika „Der Spiegel”<sup>10</sup> wybór doskonałego oportunisty i ekwilibrysty, za jakiego uchodzi Barzel, był w sytuacji *CDU* i *CSU* trafny. Szansa Unii

<sup>9</sup> R. Klose, *Den Strauss im Nacken*. „Münchener Merkur” z 9 X 1971.

<sup>10</sup> Rainer Candidus Barzel, syn nauczyciela z Braunsberg (Braniewo), urodził się 20 VI 1924. Po uzyskaniu prowizorycznej matury w 1941 był podporucznikiem hitlerowskiej *Luftwaffe*. Po wojnie (1946-1949) studiował prawo i ekonomię w Kolonii. Tytuł doktora uzyskał z nauk prawnych. W latach 1949-1956 pracował w aparacie rządowym Północnej Nadrenii-Westfalii.

— według tego samego źródła — może polegać tylko na ewentualnych niepowodzeniach koalicji Brandta — Scheela. Jedynie w wypadku niedoprowadzenia do ratyfikacji układów z ZSRR i Polską i jedynie wtedy, gdyby Schiller nie zdołał rozproszyć obaw wyborców przed bezrobociem i inflacją, stronnictwa chrześcijańskie mogą liczyć na rozbitcie i klęskę koalicji socjalno-demokratyczno-liberalnej w 1973 r.

Barzel przystępuje do wykonania zadań przewodniczącego CDU nie jako ideolog chadecji i mąż stanu, ale jako zdolny kierownik aparatu wyborczego, w którym ważną rolę ma odegrać jako sekretarz generalny K. Kraske<sup>11</sup> oraz nowo wybrane 32-osobowe prezydium CDU<sup>12</sup>. Sprzymierzeńcami w tej kampanii będą w większym stopniu niż kiedykolwiek dotychczas, prócz CSU, również siły narodowej prawicy zmobilizowanej w czasie kongresów chadeczkich.

Unia Chrześcijańsko-Socjalna (CSU), która identyfikuje się w większym stopniu niż jakiegokolwiek inne stronnictwo w NRF z osobą jej przewodniczącego, Straüssa, wykorzystwała swój kongres w Monachium przede wszystkim jako forum jubileuszowego krasomówstwa, pochwały własnych osiągnięć i totalnej negacji polityki SPD-FDP. Nie przeprowadzono żadnych istotnych zmian w aparacie. W opiniach o kongresie CSU podkreśla się<sup>13</sup>, iż program obu stronnictw chrześcijańskich da się sprowadzić *de facto* „do wspólnego mianownika” i to zarówno w sprawach dotyczących polityki wschodniej, jak i w dziedzinie gospodarczej i społecznej. „Zasady zdobycia władzy politycznej — pisała „Rheinische Post” — nie pozostawiają im wyboru. Inna rzecz, czy kongres partyjny musiał mieć z tego powodu przebieg równie nudny i bezbarwny jak tym razem zjazd CSU”<sup>14</sup>.

Uczestnikom kongresu, jak podkreślano, brak było odwagi przekonań. Delegaci (w liczbie 600) stanowili jedynie audytorium wsłuchane i wpatrzone w Straüssa. Wymienił on głównych swych przeciwników: SPD, FDP, publicystów prasy, radia

---

W r. 1956 został członkiem prezydium CDU w tym kraju. Mandat w Bundestagu z ramienia CDU uzyskał w wyborach 1957 r. W 1960 r. założył skrajnie szowinistyczny, antykomunistyczny Komitet „Ratujcie Wolność”. W 1962 r. Adenauer powierzył mu stanowisko ministra do spraw ogólnoniemieckich, który to urząd Barzel sprawował do 1963 r. Już w 1966 r. pretendował (bez powodzenia) do objęcia stanowiska kanclerza po L. Erhardzie. Popularność w CDU zdobył po objęciu steru rządowego przez SPD i FDP jako *leader* opozycji i przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU, usuwając po 1969 r. w cień b. kanclerza i przewodniczącego CDU K. Kiesingera.

Barzel wykluczył utworzenie koalicji (tzw. wielkiej) z SPD, biorąc pod uwagę koalicję z FDP — pod warunkiem jednak, że wolni demokraci odzegnają się od obecnego ich partnera (SPD) już na początku kampanii przed wyborami 1973 r. (Według Biuletynu PAP, NRF-BZ, nr 40/405 z 9 X 1971, R. Augstein, *Er ist's*. „Der Spiegel” z 11 X 1971, s. 32).

<sup>11</sup> Dr filozofii Konrad Kraske, ur. w 1926 r. w Berlinie, należy do najbardziej aktywnej w CDU „grupy czterdziestolatków”, ludzi związanych blisko z ideowym dziedzictwem Adenauera. Posiada 12-letni staż partyjny oraz doświadczenia propagandowe nabyte także w pracy publicystycznej. Jest deputowanym CDU do Bundestagu i przewodniczącym Komisji do Spraw Sportu i Olimpiady w Monachium. Jego trudnym zadaniem ma być uzyskanie u boku Barzela w wyborach 1973 r. bezwzględnej większości CDU/CSU i otwarcie w ten sposób powrotu chadecji do władzy. Zob. też: K. Kraske, *der Fitmacher für die CDU*. „Kölnische Rundschau” z 16 X 1971; zob. też: *Ein Gespräch mit Konrad Kraske, Für den neuen CDU-Generalsekretär hat der Wahlkampf schon begonnen*. „Der Tagesspiegel” z 15 X 1971.

<sup>12</sup> Do ścisłego, 11 osób liczącego, prezydium należą: Barzel, Kraske, skarbnik W. L. Kiep, dwaj przewodniczący honorowi: Erhard i Kiesinger, również przewodniczący Bundestagu Kai-Uwe von Hassel oraz 5 wiceprzewodniczących CDU.

<sup>13</sup> H. Kepper, *Zweideutige Eintracht*. „Frankfurter Rundschau” z 18 X 1971; R. Bauer, *Alles oder nichts*. „Rheinische Post” z 18 X 1971; zob. także: *Zjazd CSU w Monachium*. Biuletyn PAP, NRF-BZ nr 43/408 z 30 X 1971.

<sup>14</sup> R. Bauer, tamże.

i telewizji, organizacje lewicowe i — bezwzględną większość członków DGB — z którymi CSU podejmie zdecydowaną walkę na forum wewnętrznym. Polityczną dźwignią rozprawy z przeciwnikami będzie kampania prowadzona przeciw ratyfikacji układów podpisanych przez kanclerza Brandta z ZSRR i Polską.

2. SPD: 18-20 listopada 1971, Bonn; 17-18 grudnia 1971, Bad Godesberg

Fakt łączenia przez Brandta funkcji przewodniczącego socjaldemokratów i stanowiska szefa rządu NRF sprawił, że SPD występowała w czasie zjazdu nadzwyczajnego (obradowano w dwóch terminach: 18-20 listopada 1971 w Bonn i 17-18 grudnia 1971 w Bad Godesberg) w roli stronnictwa „kanclerskiego”. Mimo formalnie uzasadnionych przesłanek takiej personalistycznej klasyfikacji SPD, Brandt odciał się od wzorów, jakie pozostawiła po sobie chadecja, która najczęściej identyfikowała opozycję partyjną z antykonstytucyjną wrogością wobec państwa. Brandt stwierdził wyraźnie, że „dobrze rozumiany autorytet państwa” wyraża się w niezależności ministrów jego rządu od partii, które zleciły im pełnienie funkcji państwowych. Jednocześnie zastrzegł się, że sam jako zwolennik pluralizmu, poręczającego rozwój swobód demokratycznych, jest przeciwnikiem stałej atomizacji (*ständische Atomisierung*) władzy. „Demokratyzacja” — dowodził — nie może służyć za pretekst do pozbawienia parlamentu i powoływanego przezeń na (określony) czas rządu zdolności kierowania i podejmowania decyzji<sup>15</sup>.

W polemice z przywódcami CDU/CSU Brandt zachował daleko idącą powściągliwość. Nie pozostawił jednak cienia wątpliwości co do tego, kogo miał na myśli, gdy potępił zimnowojenne metody walki z komunizmem, dostosowane do wzorów, jakie pozostawił po sobie Komitet „Ratujcie Wolność”. Jak wiadomo, przewodniczącym tej organizacji (skompromitowanej m. in: wydaniem listy „kryptokomunistów”, na której znaleźli się w większości politycy, publicyści i naukowcy nie mający nic wspólnego z marksizmem, a tylko różniący się w ocenach od poglądów reprezentowanych przez CDU/CSU) — był Barzel. Tenże, dziś przewodniczący CDU, zmuszony był przyjąć aluzyjne słowa zdecydowanego potępienia metod zimnowojennej polityki, zwłaszcza próby stosowania jej przez pogrobowców wspomnianego Komitetu. Do przywódców CDU i CSU skierowane były też następujące słowa kanclerza Brandta:

„Naród nasz stał się więcej dojrzały. Ma on wycucie tego, kto poczuwa się do odpowiedzialności za niemłą część naszego dziedzictwa, a kto tej odpowiedzialności unika. To, że potrzebne jest nam aktywne wyrównanie między Zachodem a Wschodem, lepiej rozumiał zresztą 90-letni Konrad Adenauer, aniżeli niektórzy spośród jego 50-letnich następców<sup>16</sup>.

W przemówieniu Brandta zasługują na uwagę sformułowania określające wyraźnie profil ideologiczny SPD, Brandt ponowił mianowicie swoje często akcentowane w okresie pertraktacji z krajami Europy wschodniej deklaracje, adresowane do społeczeństwa NRF, w których gwarantował polityczną i światopoglądową wierność Zachodowi i Europie (zachodniej). Brandt stwierdzał m. in.:

<sup>15</sup> W. Brandt, *Politische Aufgaben nach der Halbzeit, Protokoll des Ausserordentlichen Parteitages* (cyt. według IPW-Archiv, nr 43, s. 15).

<sup>16</sup> Tamże, s. 10.

„W tej sprawie, drodzy przyjaciele, nie potrzebuje nas nikt pouczać (...) Różnice ideologiczne istnieją nadal. Nie da się odczarować pryncypialnego przeciwieństwa między socjaldemokratami a komunistami. Nie myślimy o tym, by je osłabiać. *DKP* już to zauważy.”<sup>17</sup>

Właśnie w kontekście różnic ideologicznych Brandt omówił problem polityki wschodniej i polityki zagranicznej rządu bońskiego. I tym razem, podobnie jak przy wielu innych okazjach, podkreślił, iż polityka, którą określa się też w języku niemieckim jako *Ostpolitik*, „wiąże się z polityką zachodnią, ale łączy się z polityką światową — analogicznie jak się to odnosi do stosunków Północy i Południa”.<sup>18</sup>

Część przemówienia Brandta dotyczącą orientacji prozachodniej rządu socjaldemokratyczno-liberalnego należy rozumieć jako odpowiedź sprowokowaną przez stronnictwa chrześcijańskie, które identyfikują rządowe pertraktacje z krajami Europy wschodniej ze „zdradą” Zachodu. Brandt, rozprawiając się pośrednio z tym zarzutem, wyraził pogląd, że niezależnie od stanowiska przywódców, do mas członkowskich *CDU/CSU* dociera także zrozumienie dla obecnej polityki zagranicznej rządu koalicyjnego *SPD* i *FDP*. Co do samego kierownictwa *CDU/CSU*, to nie zdaje ono sobie wciąż jeszcze dokładnie sprawy, czy ma uważać się za ugrupowanie „reakcyjne, konserwatywne, pölliberalne czy ćwierćsocjalne”.<sup>19</sup>

Po pierwszej części przemówienia poświęconego znanym problemom polityki zagranicznej NRF, Brandt przystąpił do ogólnego omówienia sytuacji gospodarczej kraju. Zarzysował przy tym zagadnienie reformy podatkowej oraz likwidacji istniejących dysproporcji między „prywatnym dobrobytem” a „publiczną nędzą”, między zamożnością nielicznej grupy osób prywatnych a pustą kasą państwową. I w tym przypadku wystąpiły w przemówieniu Brandta elementy polemiczne w stosunku do *CDU/CSU*. Stan klasowego uprzywilejowania mniejszości ze szkodą dla ogółu społeczeństwa kształtował się w NRF od 1949 r., gdy cementowała się chadecka „ideologia własności” (*Eigentumsideologie*). Podobnie jak zaniedbane w latach 1949 - 1969 zagadnienia polityki wschodniej, tak samo wynaturzenia w dziedzinie gospodarczej i socjalnej weszły do katalogu najtrudniejszych zadań, jakie ma obecnie do spełnienia rząd *SPD-FDP*. Na półmetku bieżącej kadencji i w perspektywie wyborów 1973 r. należy — zdaniem Brandta — przeciwdziałać przede wszystkim nieodpowiedzialnie szerzonym przez opozycję nastrojom panikarskim w dziedzinie socjalnej.

Podstawowe zadania *SPD*, zwłaszcza zainteresowania ogniw terenowych na zjeździe bońskim skupiły się bezpośrednio lub pośrednio wokół tych właśnie problemów socjalnych. Ogółem 765 wniosków dotyczyło zagadnień socjalno-gospodarczo-podatkowych, 106 — środków masowego przekazu, 296 — reform organizacyjnych *SPD*, 176 — innych spraw.

Komentatorzy nadali zjazdowi miano „podatkowego” (*Steuer-Parteitag*). Referentem wniosków w sprawie nowej polityki podatkowej był E. Eppler. Jego propozycje ujęte są w 10 punktach<sup>20</sup>. Mimo palącej aktualności zagadnienia, urzeczy-

<sup>17</sup> Tamże, s. 9.

<sup>18</sup> Tamże, s. 10.

<sup>19</sup> Tamże, s. 8.

<sup>20</sup> Eppler, uznany za głównego rzecznika „reformatorskiego skrzydła” uchodzi także za oponenta, min. gospodarki K. Schillera, jednego z najbardziej popularnych polityków socjaldemokracji w czasie wyborów 1969 r. Na ten temat zob. „Der Spiegel” z 15 XI 1971, ss. 36 - 49 (z tytułem na okładce *SPD-Steuer-Parteitag, Abkehr von Schiller?*). Schillerowi zarzuca się hamowanie reform (także podatkowych) i trzymanie się konserwatywnej zasady priorytetu



wistnienia proponowanych w tej sprawie reform należy oczekiwać dopiero w 1974 r. W dyskusji podkreślano z naciskiem sygnalizowany już przez Brandta aktualny brak równowagi społecznej i występujące w NRF dysproporcje w podziale dochodu narodowego. Min. G. Leber wskazał na nie w następujących słowach:

„Zanim rozpoczęła się rewolucja francuska, korzystało z wolności mniej niż 2% Francuzów. Wolność była przywilejem mniejszości. Dzisiaj przywilejem mniejszości jest posiadanie kapitału i środków produkcji. Około 70% kapitału w naszym kraju jest w posiadaniu 1,7% właścicieli prywatnych. Ta koncentracja własności w dziedzinie środków produkcji po stronie mniejszości prowadzi do napięć społecznych i w coraz większym stopniu zagrażać będzie wolnościowemu stylowi życia. Przy wszystkich przyszłościowych perspektywach jedno jest całkiem pewne: dojrzałe społeczeństwo nie pogodzi się na dalszą metę z tym stanem rzeczy, a utrzymywanie tej sytuacji jest wykluczone”<sup>21</sup>.

Wystąpienie Lebera jak i głosy wielu innych dyskutantów posłużyły wielu komentatorom za pretekst do przypisania zjazdowi cech lewicowości oraz uznania ich za sprawdzian klasowej reideologizacji SPD, wreszcie odstępstwa od konformistycznego programu godesberskiego z 1959 r., który postulował stworzenie z SPD stronnictwa ogólnonarodowego o zatartym profilu klasowym<sup>22</sup>. Należy przy tym zauważyć, iż Brandt uwypuklał świadomie aktualność programu godesberskiego i wraz z min. Schillerem dążył do zachowania „umiaru” w wystąpieniach dyskutantów.

Kwestia polityki podatkowej, jakkolwiek nie rozstrzygnięta definitywnie, pozostanie najtrwalszym dorobkiem zjazdu bońskiego. Do takie wniosku uprawnia fakt wyeksponowania na forum kongresu (i to głównie dzięki zasłudze terenowych ogniw SPD) znanego już i palącego problemu pogłębiania się różnic pomiędzy warstwą uprzywilejowanych pracodawców a pracobiorcami, a tym samym przez to uwypuklenie i potępienie zjawiska dysproporcji w podziale dochodu narodowego.

Nowym tematem dla forum kongresowego był problem środków masowej informacji — prasy, radia, telewizji oraz nowych elektronicznych środków przekazu. Sama dyskusja na ten temat toczyła się ponad 9 godzin. Projekt komisji, która pracowała pod przewodnictwem H. Ruhnaua upadł w pierwszym głosowaniu. Dopiero dodatkowe wyjaśnienia i włączenie do pierwotnego projektu uzupełnień, które zaproponowali delegaci z Hesji, umożliwiły przyjęcie kompromisowej uchwały. Punkt wyjścia dla postanowień szczegółowych stanowi stwierdzenie, iż proces koncentracji w dziedzinie informowania społeczeństwa za pośrednictwem prasy, radia i telewizji ogranicza podstawowe prawa wolności poglądów i informacji. Środki masowego przekazu mogą być w ten sposób nadużywane do celów sprzecznych z interesami państwa. Kongres zaproponował więc ustawowe unormowanie stosunków, jakie istnieć powinny między wydawcami, redaktorami naczelnymi i poszczególnymi redaktorami. Uchwała postuluje wprowadzenie zasady kolegialności celem osłabienia dotychczasowej struktury hierarchicznej, wprowadzenie ustawowej kontroli nad funduszami wydawniczymi, zapobieganie dalszej koncentracji

gospodarki przed polityką oraz podtrzymywania wieloznacznego programu godesberskiego hamującego nastawienie SPD na partię pracobiorców, która zdążyłaby konsekwentnie do przeprowadzenia reform społeczno-politycznych.

<sup>21</sup> G. Leber, *Wer stillsteht, hält die Steigbügel der Revolution, Parteitagsprotokoll vom Ausserordentlichen Parteitag der SPD*, IPW — Archiv nr 43, s. 31.

<sup>22</sup> Zob. „Der Spiegel”, *op. cit.*, s. 46 i *passim*.

prasy, przeciwdziałanie prywatyzacji i komercjalizacji rozgłośni radiowych. W końcowym wniosku kongres wezwał rząd, by skorzystał z przysługującego mu prawa ingerencji w sprawy mające związek z środkami masowego informowania społeczeństwa<sup>23</sup>.

Wśród spraw, które zostały odłożone do rozpatrzenia w późniejszym terminie, wymienić należy projekt programu długofalowego SPD. Ma on być poprzedzony „naukowym rozpoznaniem” i prognozami na następne 12 lat. Według oświadczenia min. H. Schmidta program „długofalowej orientacji”, oparty na materiale cyfrowym zostanie przedłożony delegatom na zjeździe zwyczajnym, prawdopodobnie w lecie 1972 r.

Kongres nadzwyczajny SPD obradujący w Bonn w dniach 18-20 listopada 1971 r. przesunął termin rozpatrzenia wniosków dotyczących reform organizacyjnych na okres późniejszy. Odnosne obrady stanowiące końcowy fragment nadzwyczajnego zjazdu SPD przeprowadzono w dniach 17 i 18 grudnia 1971 r. w Bad Godesberg.

Kontynuacja debat przerwanych w dniu 20 listopada wykazała, iż proces różnicowania postaw wewnątrz SPD jest faktem bezspornym. Zaznacza się polaryzacja sił między organizacjami terenowymi, Młodymi Socjalistami (*Jungsozialisten, Juso*) a prezydium federalnym. Dowiódł tego również przebieg dyskusji i głosowań w dniach 17 i 18 grudnia. Nie uzyskał koniecznej większości (2/3 głosów) wniosek w sprawie mianowania sekretarza generalnego przez zjazd, zamiast — jak dotychczas — mianowania go przez prezydium federalne SPD jako funkcjonariusza aparatu centralnego. Jak wspomniano, wniosek upadł, co spowodowało ustąpienie dotychczasowego sekretarza generalnego H. J. Wischnewskiego<sup>24</sup>.

Nie uzyskał również 2/3 głosów wniosek domagający się przyznania odrębnego statusu tzw. grupom roboczym. W wyniku głosowania w tej sprawie zahamowane zostały dążności emancypacyjne w szeregach Młodych Socjalistów, co nie oznacza jednak wyraźnego zaostrzenia konfliktu między tą organizacją a prezydium SPD, choćby ze względu na zależność finansową *Juso* od centrali SPD. Nie uzyskał koniecznej większości wniosek stwierdzający, że członkostwo SPD wyklucza współpracę z innym stronnictwem. Propozycja ta kolidowała bowiem z zasadą koalicyjnej współpracy z FDP czy nawet z CDU, jak to się zdarza w rządach krajowych. Referentem wniosku prezydiaralnego był wiceprzewodniczący SPD H. Wehner. Jego komentarz wstępny wskazywał na to, iż intencją kierownictwa było zapobiec współpracy z DKP, co odnosiło się przede wszystkim do ewentualnych porozumień organizacji krajowych z tą partią.

Grudniowe obrady w Bad Godesberg przeprowadzone po miesięcznej przerwie od początku zjazdu nadzwyczajnego w Bonn licząc, ujawniły — jak już wspomniano — ponownie istniejącą wewnątrz SPD pewną polaryzację sił nazywanych umownie lewicowymi i prawicowymi, przeważnie nie determinowaną jednak światopoglądem. Zjazd nie zakończył procesu dyferencjacji. Przy sygnalizowanych różnicach między krajami a centralą oraz między obu skrzydłami przyniósł raczej potwierdzenie tendencji konformistycznych, ujawnił pogłębianie się dążności do dopasowywania

<sup>23</sup> Postulaty kongresu dotyczące zinstytucjonalizowania kontroli w dziedzinie kształtowania opinii spotkały się po kongresie z ostrą krytyką. Piętnowano zasadę państwowej reglamentacji i administrowania w dziedzinie kształtowania świadomości jako prowadzącą do bezkonfliktowego wyjąłowania środków masowego przekazu. Zob. na ten temat: T. Sommer, *Kein Patentrezept für die Presse*. „Die Zeit” z 26 XI 1971.

<sup>24</sup> Następcą H. J. Wischnewskiego wybrany został w styczniu 1972 r. Holger Börner (według „Kölnische Rundschau” z 25 I 1972).

się do aktualnej sytuacji, przy odżegnywaniu się od tendencji promarksistowskich a deklarowaniu lojalności w stosunku do Zachodu, jako ideowej bazy, z której dzisiejsza SPD wyrasta. Postawę taką reprezentował zarówno w Bonn, jak w Bad Godesberg także Brandt — jako kanclerz rządu zachodnioniemieckiego i przewodniczący SPD.

### 3. FDP: 25 - 27 października 1971, Fryburg

Zwyczajem przyjętym w NRF jest określanie kongresów partyjnych, w wypadku gdy zjazd odgrywa w historii danego stronnictwa rolę przełomową, nazwą siedzi-by obrad. Dla SPD na przykład „Godesberg” kojarzy się z reguły z tezami przyjętymi w tej miejscowości w 1959 r., mimo że zjazdy socjaldemokratów były zwoływane do Bad Godesberg wielokrotnie i później, także w 1971 r. Podobnie dla FDP nazwa zjazdu fryburskiego w październiku 1971 r. oznaczać będzie z wielu względów znamiennej cezurę w rozwoju zachodnioniemieckiej FDP.

Partia Wolnych Demokratów w NRF w większym stopniu aniżeli inne stronnictwa liberalne w Europie utrzymywała się tylko z trudem na powierzchni życia politycznego. Nie dziedzyczyła na przykład wielkich tradycji liberalizmu francuskiego, na które mogłyby się powoływać. Immanentną cechą w rozwoju innych partii liberalnych było powiązanie ich z elitarną ideologią środowisk intelektualnych. W Niemczech nie tylko nie przypisywano intelektualistom zalet, z których mogliby korzystać rządzący. Znane są od XIX stulecia aż po oświadczenia kanclerza Erharda z 1965 r. — który indentyfikował intelektualistów z „pinczercami” — sądy utożsamiające liberalistyczne (w sensie filozoficznym) idee z „wolnością błazeńską”, jeśli nie przypominać innych znacznie bardziej drastycznych określeń z epoki hitlerowskiej<sup>25</sup>.

Z powstaniem NRF w 1949 r. i objęciem stanowiska prezydenta federalnego przez prof. T. Heussa, FDP żyła przez długie lata w cieniu postaci tego przewodniczącego (*nota bene* dawnego bliskiego współpracownika F. Naumanna, ideologa *Mitteleurop*y) i zarazem w orszaku partyjek satelitarnych w stosunku do CDU/CSU. Była jednak silniejsza od nich i pozostała do dziś na arenie parlamentarnej w rządzie tzw. partii trzecich — jedynym stronnictwem współrządzającym. Mimo to FDP spełniała tylko rolę „języczka u wagi”, a wreszcie — wobec zarysowania się w NRF tendencji zmierzających do utrwalenia systemu dwupartyjnego — uznana została za stronnictwo, które — czysto hipotetycznie rzecz ujmując — mogłoby w najbliższych wyborach nie pokonać bariery 5% potrzebnych głosów w skali federalnej i tym samym skazać się na zagładę i dzielenie losu DP, BP, BHE, GDP, NPD i innych „primabalerin jednego sezonu” politycznego.

Na zmierzach FDP wskazywały liczne rozłamowe tendencje wśród liberałów, inicjowane przez samych przywódców, np. przez E. Mendego, byłego przewodniczącego wolnych demokratów, czy S. Zoglmana, założyciela Akcji Narodowo-Libe-

<sup>25</sup> R. Kühnl, (*Formen bürgerlicher Herrschaft, Liberalismus-Faschismus*, Rowohlt, Hamburg 1971) pisze: „Als sieben liberale Göttinger Professore 1837 gegen die Verfassungsbrüche des Königs von Hannover protestierten, wurden sie ohne viel Umschweife entlassen und durch Gendarmen ausgewiesen. Der König kommentierte: Professoren, Huren und Ballettänzerinnen könne man für Geld überall haben” (*op. cit.*, s. 67). F. Ryszka przypomina następujące słowa H. Johsta przypisywane zresztą najczęściej Goebbelsowi: „Wenn ich das Wort Kultur höre, entsichere ich meinen Browning” i uzupełnia je w ocenie sytuacji niemieckich intelektualistów w przeszłości następującą uwagą: „Słowa wyjęte z dramatu Johsta (cyt. powyżej) 'Schlageter', uznane za rodzaj autokompromitacji reżimu, stały się z czasem obiegowym symbolem stosunku hitleryzmu do kultury ducha i wszelkiej twórczości umysłowej” (zob. tenże w pracy: *Literatura pod ciśnieniem historii*, Katowice 1967, s. 81).

ralnej (NLA). W tej sytuacji przypisano zjazdowi fryburskiemu z samego założenia zadania polegające na opracowaniu nowych wytycznych programowych, wybiegających daleko poza termin obrad i poza doraźne plany propagandowe kampanii wyborczej 1973 r.

Celem opracowania perspektywicznych tez powołano 17-osobową komisję ekspertów<sup>26</sup>. Przewodniczył jej prof. dr W. Maihofer (ur. 1918 w Konstancy), kierownik Instytutu Filozofii Prawa i Nauk Socjalnych w Saarbrücken. Wystąpienia Maihofera i jego oponentów dają najbardziej miarodajną podstawę do określenia profilu programowego FDP.

W przemówieniu swym Maihofer, kładąc nacisk na modernistyczne dążenia „demokratyczne i socjalne” FDP postulował konstytucyjne zagwarantowanie „swobód i praw obywateli w stosunku do państwa i społeczeństwa”<sup>27</sup>. Za naruszenie równowagi społecznej uznał koncentrację kapitału w ręku wąskiej grupy osób, co z kolei musi prowadzić do podważenia „osobistej wolności” tzn. zasady, na której opiera swoją działalność dzisiejszy „socjalny liberalizm”.

Problemem „reformy kapitalizmu” wśród 55 uchwalonych tez programowych, poświęcone były szczegółowe postanowienia komisji dotyczące prawa do współstanowienia pracobiorców w zarządzaniu przedsiębiorstwem i współudziału w zyskach. Apelowano przy tym do „klas posiadających”, by współdziałając z władzami państwowymi dążyły do reform socjalnych — w imię dobrze rozumianego własnego interesu. Odnośne postanowienia zostały poprzedzone wstępnymi uwagami, w których stwierdzano m. in., iż

„...uświadomiony obywatel chce być także jako pracobiorca podmiotem, a nie czuć się obiektem niezrozumiałych dla niego decyzji i procesów. Chciałby właściwie oceniać swą rolę i pozycję w systemie stosunków socjalnych. Chce być poinformowanym i mieć wpływ na procesy decyzji i zarządzania”<sup>28</sup>.

Po tych wprowadzających uwagach komisja zaproponowała przyjęcie następujących zasad:

- współstanowienie w nowoczesnym przedsiębiorstwie przemysłowym musi sprawdzić się w wydajności pracy;
- wolność ludzka i godność osobista wymagają wysokiego stopnia urzeczywistnienia w procesie zatrudnienia;
- poprzez wzmocnienie personalnej autonomii pracobiorców osiąga się wzrost zdolności wytwórczych oraz wzrost optymalizacji produkcji;
- najwyższym organem pracobiorców w sprawach socjalnych jest Rada Przedsiębiorstw (*Betriebsrat*). Najwyższym organem reprezentacji pracowniczej w sprawach technicznych i ekonomicznych jest Komisja Gospodarcza (*Wirtschaftsausschuss*).

Komisja programowa FDP, której tezy referujemy tu w dużym skrócie, zaproponowała przyjęcie następującego cyfrowego modelu współdecydowania w przedsiębiorstwach: „4:2:4”, przy czym 4 pierwsze głosy należałyby do przedsiębiorcy, 2 następne do menażerów i 4 do robotników. Model ten zaproponowany i firmowany przez Maihofera został zakwestionowany i zastąpiony proporcją: „6:2:4”. Druga propozycja sformułowana przez ministra gospodarki Nadrenii-Westfalii, H. W. Rie-

<sup>26</sup> Skład osobowy zob.: *Programm der Freien Demokraten zur Gesellschaftspolitik* (Entwurf der Programmkommission der F.D.P.). „Liberal”, 8 - 9/1971, s. 587.

<sup>27</sup> W. Maihofer, *Liberaler Gesellschaftspolitik FDP-Information* (cyt. według IPW-Archiv, nr 42, s. 20).

<sup>28</sup> Cyt. według „Liberal” 8 - 9/1971, s. 593.

mera, uzyskała przewagę jednego głosu (189:188), co świadczyć może o dużym różnicowaniu poglądów w tej sprawie.

Problem współstanowienia w NRF jest od wielu lat nie tylko tematem licznych dyskusji, ale uregulowany jest także w ustawodawstwie<sup>29</sup>. Program FDP w tej dziedzinie jest dotychczas najgruntowniejszą w NRF wykładnią polityczną uprawnień pracowniczych. W stosunku do propozycji SPD różni się zasadniczo tym, że nie przewiduje wprowadzenia w skład komisji i rad przedstawicieli związków zawodowych.

Elementem nowatorskim w życiu partyjnym NRF jest również przyjęcie przez kongres FDP szczegółowych tez dotyczących ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Ogólnie biorąc, tezy fryburskie stanowią program działania zachodnioniemieckich liberałów na lata następne, a XXII kongres FDP jest próbą określenia kontrowersyjnego trzeciego miejsca wśród partii zachodnioniemieckich, skazywanego w propagandzie CDU/CSU najczęściej na nieuchronną likwidację.

Ideologdy FDP na zjeździe w Fryburgu i poza nim wykorzystywali z reguły wszystkie te opinie, według których SPD była określana jako socjalistyczna partia lewicowa, a partie unii chrześcijańskiej były identyfikowane z konserwatywnym ruchem nacjonalistycznym. K. H. Flach, wybrany sekretarzem generalnym<sup>30</sup> określił miejsce FDP w systemie partyjnym NRF w następujących słowach:

„Gdybyśmy między konserwatywną zastołością, a socjalistyczną utopią nie wskazali trzeciej drogi liberalnych reform społecznych, to kraj ten musiałby pogrążyć się w fazie niezdolnej polaryzacji społecznej — ze wszystkimi niefortunnymi następstwami dla liberalizmu, humanitaryzmu i dla stabilności oraz, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę, także dla stanu naszej gospodarki”<sup>31</sup>.

Flach przypisał liberałom w NRF funkcje sceptycznych obserwatorów, krytyków i reformatorów życia politycznego. Przestrzegał, by FDP nie stała się lewym skrzydłem SPD, by nie dała się wpędzić do „lewego narożnika” i nie wystawiła się w tej pozycji na ciosy ze strony CDU, która rozbiłaby najchętniej FDP, choćby dla zabrania głosów tej partii w przyszłych wyborach. Piętnując ostro totalną opozycję CDU/CSU, Flach przemawiał z pozycji przyszłego kierownika aparatu wyborczego FDP. Jego trudnym zadaniem jako sekretarza generalnego będzie przeprowadzenie wolnych demokratów przez barierę klauzuli 5-procentowej w wyborach 1973 r.

W przemówieniu przewodniczącego FDP min. W. Scheela znalazły się zagadnienia polityki zagranicznej NRF, przede wszystkim stosunku rządu NRF wobec krajów wschodnioeuropejskich. Scheel przypomniał tutaj inicjatywę b. ambasadora NRF w Jugosławii zmarłego nagle w 1957 r. G. Pfeleiderera, który już w memoriale z 2 września 1952 r. podkreślał, że punktem wyjścia polityki NRF w sprawach zjed-

<sup>29</sup> Zob. J. Rachocki, *Współstanowienie robotnicze w NRF (Mitbestimmung) jako aktualny problem społeczno-polityczny*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1971, ss. 427-438.

<sup>30</sup> K. H. Flach (ur. 1929) pochodzi z Królewca. Obok Mischnika i Genschera wraz z przewodniczącym Scheelem zalicza się do „kwartetu” czołowych przedstawicieli FDP. Prowadził kampanię wyborczą 1961 r., gdy FDP uzyskała 12,8% głosów. Stąd nadzieje na sukcesy w obecnej dużo trudniejszej kampanii wyborczej. Flach, dziennikarz i polityk, uchodzi za „namiętnego lewicowego liberała”. Zob. *Ein Nothelfer für die Freien Demokraten. Generalsekretär Karl-Hermann Flach*. „Der Tagesspiegel” z 27 X 1971.

<sup>31</sup> K. H. Flach, *Die Zukunft der Liberalen*, FIDP — Information, IPW — Archiv, nr 24, s. 13.

noczenia Niemiec i polityki wschodniej winno być uwzględnienie postulatu bezpieczeństwa dla Związku Radzieckiego. Teza — dzisiaj prawie sama przez się zrozumiała, wówczas jednak gwałtownie atakowana — stała się, według Scheela, fundamentem obecnej polityki pokojowej Republiki Federalnej.

W dziedzinie polityki wschodniej NRF wolni demokraci istotnie podejmowali się nie raz w okresie rządów CDU/CSU a później i „wielkiej koalicji” otwierania silnie zatrzaśniętych drzwi prowadzących do normalizacji stosunków z krajami Europy wschodniej<sup>32</sup>. Scheel nie interpretował zatem na nowo wszystkich zagadnień *Ostpolitik*. Wyeksponował natomiast (podobnie jak Brandt) problem „zakotwiczenia” polityki NRF wobec krajów wschodnioeuropejskich w polityce Zachodu. Stwierdził, iż przywódcy CDU/CSU wmanewrowali się w zaulek bez wyjścia i pozabawili się swobody ruchów i zdolności poruszania. Nie chcieli dostrzec tego, że powiązania z Zachodem w praktyce w najmniejszym stopniu nie przybliżyły momentu zjednoczenia. Nie chcieli zauważyć, że operowanie straszakami wschodnimi rozdzielało Niemców zamieszkałych po obu stronach Łaby. Co do zarzutu „zdrady” w stosunku do Zachodu popełnionej jakoby przez rząd socjaldemokratyczno-liberalny Scheel stwierdził:

„Dziś prowadzimy politykę wschodnią razem z SPD przeciw CDU/CSU (...) Most, który przerzucimy nad przepaścią powstałą między nami a naszymi sąsiadami wschodnimi jest silnie zakotwiczony (*verankert*) we wspólnocie Zachodu. Nasi krytycy chcieliby nas wtłoczyć w schemat wymaganych alternatyw: tak jakby każdy z naszych kroków zmierzających do porozumienia ze Wschodem musiał oddalać nas od Zachodu, tak jakby każdy nasz krok ku odprężeniu wykonywany był kosztem bezpieczeństwa (...) Nasza polityka zagra niczna jest polityką pokojową (tego samego pokroju (co polityka Zachodu — przyp. A. W. W.)). Nasza polityka wschodnia jest fragmentem naszej polityki zachodniej a nasza polityka zachodnia jest bazą i przesłanką naszej polityki wschodniej”<sup>33</sup>.

Scheel uzasadniał dalej słuszność wzajemnej kooperacji Zachodu i Wschodu i bronił jej zasad, odrzucając jednak teorię konwergencji systemów.

„Żaden człowiek interesu nie wpadłby na pomysł — przekonywał Scheel — by stać się zwolennikiem socjalistycznej gospodarki planowej albo jej mieszanych form tylko dlatego, że chce dostarczać towary Europie wschodniej albo stamtąd towary importować”<sup>34</sup>.

Zadaniem XXII zjazdu FDP było nie tylko opracowanie i przedyskutowanie z delegatami też programowych. Chodziło także o uzasadnienie egzystencji trzeciej partii w NRF, z natury dalekiej od wszelkiej dogmatycznej ideologii, której głos jako przedstawicielki mniejszości ważyłby tym więcej w systemie demokracji parlamentarnej. Scheel opowiedział się — nie wykluczając elastyczności w postępowaniu — za koalicją socjalno-demokratyczno-liberalną, ale przeciw koncepcjom fuzji partyjnej, do czego ma upoważniać wolnych demokratów przewyciężenie kompleksu rozpadu partyjnego.

<sup>32</sup> Na temat roli H. W. Rubina, W. Schollwera i in. w formowaniu programu polityki wschodniej w duchu uznania realiów zob. A. W. Walczak, *Opozycja stronnictw zachodnio-niemieckich przeciw rządowi unii chadeckiej i tzw. wielkiej koalicji*. „Przegląd Zachodni”, nr 4/1970, s. 255 i n.

<sup>33</sup> Zob. IPW — Archiv, nr 42 s. 11.

<sup>34</sup> Tamże, s. 34.

## 4. DKP: 25 - 28 listopada 1971, Düsseldorf

Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP) powołana do życia 25 września 1968 r., 12 lat po delegalizacji Partii Komunistycznej Niemiec (KPD)<sup>35</sup>, nie jest reprezentowana w *Bundestagu*. Odrębne w stosunku do SPD, CDU/CSU i FDP jest też jej miejsce w systemie politycznym NRF. Na jej szczególną pozycję mają wpływ również oskarżenia i denuncjacje, z jakimi występują stronnictwa nacjonalistyczne w sprawie delegalizacji DKP, powołując się na uzasadnienie wyroku na KPD<sup>36</sup>.

DKP liczy obecnie 33 410 członków, co oznacza 60-procentowy wzrost w stosunku do 1969 r. Jako tradycyjna partia walki klasowej DKP posiada swoje ogniwa w 871 dzielnicach mieszkaniowych i 400 zakładach oraz w 23 organizacjach na uczelniach wyższych. Prasowym organem partyjnym jest tygodnik „Unsere Zeit”. Ponadto DKP rozporządza ponad 300 gazetkami przyzakładowymi w łącznym nakładzie 500 tysięcy egzemplarzy. Ukazuje się także 235 gazetek lokalnych w nakładzie miesięcznym wynoszącym 150 tysięcy egzemplarzy. Wpływy finansowe DKP wyniosły w 1969 r. 2 485 000 DM, w 1970 r. 6 062 000 DM<sup>37</sup>.

Mimo znacznych osiągnięć w okresie jaki upłynął od daty powołania do życia DKP, partia ta nie wykorzystwała w pełni potencjalnych możliwości rozszerzenia własnej bazy społecznej. Przed delegatami na zjeździe w Düsseldorfie postawiono więc nowe wymagania w tym zakresie. Chodziło przy tym nie tylko o ilościowy wzrost kadr członkowskich, ale również o rozszerzenie zasięgu oddziaływania ideowego oraz o uzyskanie większego wpływu na jednolitą postawę klasy robotniczej w NRF. W związku z tymi zagadnieniami rozpatrywany był na omawianym zjeździe stosunek DKP do SPD.

Według słów przewodniczącego K. Bachmanna, DKP będzie popierać posunięcia rządu kierowanego przez SPD, będą one służyć interesom pracującej ludności. W tym kontekście DKP uznała za słuszną politykę wschodnią rządu, ale poddała krytyce postawę SPD w sprawie praw pracowniczych w dziedzinie współlistnienia (*Mitbestimmung*) i przyjęcia „reakcyjnej” ustawy o zarządzaniu przedsiębiorstwami, jak również popieranie zasady „partnerstwa socjalnego” przez SPD. Bachmann piętnował postępującą koncentrację kapitału i władzy oligopolu, wprowadzenie zarządzeń wykonawczych do ustaw o stanie wyjątkowym, tolerowanie kampanii zniesławiania oraz spotwarzania zarówno członków DKP, jak i postępowych organizacji studenckich. DKP nie zaniecha — według oświadczenia przewodniczącego — walki o respektowanie interesów klasy robotniczej oraz klasowych interesów związków zawodowych w bliskiej współpracy z nimi. Bachmann w swym przemówieniu wygłoszonym na zjeździe zaadresował do SPD następujące słowa:

„Z trybuny naszego düsseldorfskiego zjazdu partyjnego deklarujemy podobnie gotowość współpracy komunistów z socjaldemokratami. Proponujemy naszym socjaldemokratycznym kolegom w zakładach pracy i biurach, w szkołach i na uniwersytetach, co następuje:

<sup>35</sup> Zob. J. Sobczak, *Niemiecka Partia Komunistyczna (DKP)* „Przegląd Zachodni”, nr 3/1969, s. 173 n.

<sup>36</sup> Zob. A. W. Walczak, *Proces KPD przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe*. „Przegląd Zachodni”, nr 9 - 10/1956, s. 168 n.

<sup>37</sup> W skład Federalnego Zarządu DKP wchodzi 91 członków partii. Do 15-osobowego prezydium należą m. in.: K. Bachmann, wybrany na zjeździe w Düsseldorfie ponownie przewodniczącym partii, następnie H. Mies, J. Angerfort, G. Deumlich, H. Gantier, M. Klapuck i K. H. Nötzel. Honorowym przewodniczącym jest M. Reimann, b. przewodniczący zdelegalizowanej w 1956 r. KPD.

— Walczmy wspólnie przeciw wielkiemu kapitałowi, o prawa pracującego ludu, o skuteczne współstanowienie, przeciw unieruchamianiu zakładów, o zabezpieczenie miejsc pracy, przeciw dyktatowi koncernów w sprawie cen i płac, walczymy o wszechstronną poprawę położenia pracującej ludności.

— Walczmy wspólnie przeciw skrajnie prawicowym siłom CDU/CSU, o ratyfikację i urzeczywistnienie układu NRF z ZSRR i Polską, o szybkie zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa oraz przyjęcie Republiki Federalnej i NRD do ONZ. Domagajmy się wspólnie redukcji kosztów zbrojeniowych, by zdobyć środki na urzeczywistnienie reform socjalnych w interesie ludności pracującej!<sup>38</sup>

W tezach uchwalonych na zjeździe podtrzymana została propozycja współpracy z SPD, mimo to jednak surowo oceniono działalność prawicowych przywódców tej partii. Ich dziełem — według tez zjazdowych — jest „polityka służąca interesom wielkiego kapitału”. Dlatego DKP będzie starać się o to, by wpoić klasie robotniczej i innym warstwom pracującym przekonanie o możliwości przeforsowania własnych postulatów i „poprzez walkę z kapitałem monopolistycznym również wtedy, gdy rządem steruje SPD”<sup>39</sup>.

Współpraca z SPD stanowi dla kierownictwa DKP trudny do rozwiązania dyalemat. Wynika to również z naszej relacji na temat Zjazdu SPD, w której podkreśliliśmy jawną niechęć przywódców socjaldemokracji do współpracy z DKP, co uwidoczniło się w wystąpieniach Brandta i Wehnera, a również w uchwałach zjazdów socjaldemokratów w Bonn. Miały one zahamować dążenia do porozumień między socjaldemokratami a członkami DKP trafiające się najczęściej poza organami centralnymi i poza ich kontrolą. Rozmiary tych porozumień były często wyolbrzymiane przez opozycję ze względów czysto taktycznych. SPD, zepchnięta do defensywy, broniła się również sama w sposób przesadny przed „zarzutami” na temat wszelkich kontaktów i „fraternizacji” z DKP. Postępowała w ten sposób w celu osłabienia argumentacji stronnictw chadeckich, które wszak nie zrezygnowały z doświadczeń zimnowojennej kampanii antykomunistycznej, skierowanej także — co może i musi się wydać paradoksalne — przeciw SPD.

W Düsseldorfie przedstawiono również rozpatrywaną często w NRF problematykę wiążącą się z wielokrotnie interpretowanym pojęciem socjalizmu. Zagadnienie to omówił w swym wystąpieniu członek prezydium DKP H. Mies, który przypisał samo zainteresowanie tematyką marksistowską atrakcyjności socjalizmu. Mies przestrzegał jednak delegatów przed „dyskusjami pseudosocjalistycznymi”, wprowadzającymi w błąd klasę robotniczą przez lansowanie tezy o istnieniu licznych wariantów socjalizmu. Podkreślono więc konieczność odgraniczenia się od „lewicowo-opportunicznych modeli socjalizmu” oraz od propagowanego przez prawicowych socjaldemokratów tzw. socjalizmu demokratycznego, „od ‚socjalizmu’ marki antyradzieckiej, propagowanego przez ultralewicowe siły maoistowskie”. Mies podkreślał dalej, że w każdego rodzaju dyskusji na temat socjalizmu i drogi do socjalizmu jest rzeczą istotną, by jej uczestnikami byli sami robotnicy. W następującym fragmencie swego wystąpienia Mies odgrodził się od koniunkturalnego oportunizmu:

„Nie pójdziemy za ‚radą’, aby — założmy — przez taktyczną powściągliwość zrezygnować z ofensywnego opowiedzenia się za rozwojem Związku Radzieckiego,

<sup>38</sup> DKP — *konsekvente Vertreterin des arbeitenden Volkes*. „Neues Deutschland” z 26 XI 1971.

<sup>39</sup> DKP *contra Grosskapital — für Frieden, demokratischen Fortschritt und Sozialismus*. Aus den Thesen des Düsseldorfener Parteitag der Deutschen Kommunistischen Partei. „Neues Deutschland” z 16 XII 1971.



Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych krajów socjalistycznych — ze względu na rzekomy, zawsze jeszcze silnie murtujący także klasę robotniczą antykomunizm. Jeśli podkreślamy naszą więź z krajami socjalistycznymi, to dlatego, że takie są założenia naszej polityki i światopoglądu, gdyż klasa robotnicza w naszym kraju może zrozumieć i urzeczywistnić jej rolę wywierającą wpływ na zmiany społeczne, gdy wykorzysta świadomie dla poprawy jej własnej pozycji walki — socjalne osiągnięcia krajów socjalistycznych”<sup>40</sup>.

Jednoznaczna aprobata zmian ustrojowych i politycznych w Europie wschodniej określa — poza wskazaniami zawartymi na wstępie niniejszego opracowania — odrębne od innych zachodniemieckich stronnictw miejsce *DKP* w systemie partyjnym *NRF*. Mimo że działalność *DKP* mieści się w systemie prawnym i nie narusza postanowień konstytucyjnych, stronnictwa „chrześcijańskie” oraz organa prasowe z nimi związane z uporem domagają się jej delegalizacji, również ze względu na akcentowaną w *DKP* jednoznaczną aprobatę dla *status quo* w Europie. Stronnictwa opozycyjne stosują też taktykę demonizowania wpływów *DKP*, mimo że posiadają pełną świadomość zapewne długiego okresu pozostawiania tej partii w rządzie stronnictw nie reprezentowanych w parlamencie federalnym. Tym bardziej podkreśla się w propagandzie nowej opozycji prawicowej, iż życiu publicznemu w *NRF* zagraża na przyszłość komunistyczny „długi marsz przez instytucje”.

Niezależnie od wszelkich prób dywersji, podejmowanych w kołach nacjonalistycznych, zjazd w Düsseldorfie mógł odbyć się w atmosferze powagi i spokoju, w obecności 607 delegatów (w tym 322 robotników) z całej *NRF* oraz 21 delegatów partii komunistycznych m. in. z Polski, Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i in. Możliwość uczestniczenia wspomnianych delegacji w zjeździe *DKP*, jakkolwiek kwestionowana w sporadycznych wypadkach przez opozycję, świadczyła o korzystnych zmianach w życiu politycznym *NRF* z jednej — i o wzroście autorytetu samej *DKP* — z drugiej strony.

## 5. Wnioski

Bliskie sąsiedztwo w czasie kongresów pięciu stronnictw zachodniemieckich w 1971 r. pozwala na określenie ich wzajemnego stosunku do siebie.

Zjazdy partyjne *CDU* i *CSU* wykazały, że stronnictwa mieniące się chrześcijańskimi — mimo coraz częściej kwestionowanego przez opinię i politologów inicjału „C” (*christlich*) w nazwie — akcentują, obok praktykowanej i deklarowanej wierności zasadom ustalonym i spetryfikowanym w okresie rządów chadeckich, także swoje założenia programowo-reformistyczne. Uwydatniło się to przede wszystkim w nowych propozycjach rozwiązywania nabrzmiałych problemów społecznych w *NRF*. Pewne pokrewne założenia uwidaczniające się w programach *SPD* — *CDU/CSU* — *FDP* skłoniły niektórych komentatorów<sup>41</sup> do wyeksponowania zbieżności, dosłownie konwergencji dążeń w stronnictwach reprezentowanych w *Bundestagu*. Zauważona równoległość dążeń w dziedzinie socjalnej ma jednak charakter raczej formalny i dotyczy problemu przemian społecznych w newralgicznej

<sup>40</sup> *DKP: Gegen Monopolmacht, für Sicherheit und Frieden*. „Neues Deutschland” z 27 XI 1971.

<sup>41</sup> Zob. R. Zundel, *Die Pole rücken zusammen, Das Gesetz der Bonner Innenpolitik: Konvergenz*. „Die Zeit” z 19 XI 1971.

i nie dającej się utrzymać dziedzinie dysproporcji w podziale dochodu narodowego oraz uprzywilejowania klasowego finansjery i biznesu w NRF. Ogólnie jednak kongresy unii chrześcijańskiej i partii socjaldemokratów zachodnioniemieckich w rzeczywistości zwiększyły dystans między obu stronnictwami. Wpłynęły na to, prócz rzucających się w oczy przemian społecznych w obecnej fazie rewolucji naukowo-technicznej różnice doktrynalno-programowe w dziedzinie polityki zagranicznej, przede wszystkim w stosunku do wschodnioeuropejskich krajów socjalistycznych. Zarówno przez *SPD*, jak i *FDP* zarzucona została definitywnie dawna wspólna postawa stronnictw zachodnioniemieckich w sprawie przemilczania postulatu ostatecznej regulacji granic w Europie, pokojowej normalizacji stosunków nie tylko z krajami zachodnioeuropejskimi, ale i Europy wschodniej oraz fikcyjnego założenia pokojowego czy traktatowego wygrania wojny, mimo militarnego klęski 1945 r. *CDU/CSU* wystąpiła na zjazdach w Saarbrücken i Monachium w roli obrońcy tych schematów, *SPD* i *FDP* opowiedziały się w sposób obligatoryjny za pełną normalizacją stosunków z krajami Europy wschodniej, co miałyby uwidocznić się w ratyfikacji układu NRF-Polska z 12 sierpnia 1970 r. i NRF-ZSRR z 7 grudnia 1970.

Zjazdy czołowych partii, zwołane na dwa lata przed wyborami do *Bundestagu*, wykazały pierwszy raz w historii życia partyjnego NRF tak ostro zarysowane i na dłuższy czas nieodwracalne różnice profilowe chadecji i socjaldemokracji — nie tyle w dziedzinie ideologicznej, ile w podstawowym dla stronnictw burżuazyjnych dążeniu do utrzymania się przy władzy (*SPD/FDP*) lub powrotu na stanowiska rządowe (*CDU/CSU*).

Kongresy *CDU/CSU* i *SPD*, mimo że należy je oceniać jako wstępną fazę kampanii propagandowej przed wyborami do *Bundestagu*, nie pozwalają jeszcze ocenić szans czołowych stronnictw ani potencjału zwolenników jednego czy drugiego kierunku dążeń w społeczeństwie NRF.

Wśród partii federalnych reprezentowanych w *Bundestagu* odrębne miejsce zajmują wolni demokraci. Ze względu na koalicyjne porozumienia z silną partią socjaldemokratów zachodnioniemieckich istniało prawdopodobieństwo daleko idącego upodobnienia się *FDP* i *SPD*. Przed taką ewentualnością rozwoju przestrzegali sami liberałowie, gdy odzęgnywali się od wyznaczania im miejsca na prawym skrzydle *SPD*. Zresztą również socjaldemokraci przestrzegali wolnych demokratów przed ewentualnością metamorfozy, która uczyniłaby partię liberałów zachodnioniemieckich stronnictwem w trzech czwartych socjaldemokratycznym (*Drei-Viertel-Sozialdemokraten*)<sup>42</sup>.

Mimo zastrzeżeń, które świadczą o tendencji do wygrywania *FDP* jako obiektu koniunkturalnych przetargów i jęczyczka u wagi (*Zunge an der Wage*), w centrum zainteresowania komentarzy pokongresowych pozostała sprawa partnerstwa po wyborach 1973 r. Ponieważ szanse stronnictw chrześcijańskich i socjaldemokracji wydają się równorzędne, *FDP* przy obecnej ordynacji wyborczej musi uchodzić w dalszym ciągu za interesującego partnera każdej koalicji przede wszystkim zaś, sojusznika *SPD*. Z tego punktu widzenia i przy uwzględnieniu prognoz na przyszłość celowym jest odnotowanie następującej opinii opublikowanej w organie, którego redakcja zalicza do swych współpracowników również Brandta:

<sup>42</sup> R. Zundel, *Korrektiv oder Herausforderung für die SPD*, „Die Neue Gesellschaft”, 12/1971, s. 880.

„Gdyby FDP próbowała postawić pod znakiem zapytania swój sojusz z SPD w 1973 r., nastąpiłby jej szybki zgon. Wolni demokraci mogą utrzymać się przy życiu, jeśli za postawę przyjmą lojalny, wprawdzie nie nieograniczony (w czasie), ale przecież na pewien okres trwały sojusz (z SPD — przyp. A. W. W.)”<sup>43</sup>.

Mimo poczynionych zastrzeżeń XXII zjazd przygotował FDP do roli stronnictwa, które znalazło swoje uzasadnione miejsce w systemie partyjnym NRF. W szeregach wolnych demokratów dokonała się naturalna selekcja, w wyniku której na marginesie znaleźli się reprezentanci konserwatywnego odłamu, obrońcy interesów wielkiego kapitału i koncepcji wielkoniemieckich. Tezy fryburskie ustaliły datę przełomową w rozwoju FDP. Partia wolnych demokratów akceptowała konieczność postępowych reform w systemie kapitalistycznym — również w sprawach własności i współstanowienia pracowniczego. Dotychczas projekty reform w tej sprawie identyfikowane były w FDP z próbami zaprzeczenia praw do własności prywatnej. Tezy fryburskie ustaliły cezurę również w podstawowych kwestiach socjalnych. Uchwały podejmowane na krawędzi aprobaty i negacji odnośnych wniosków są jednak na tyle elastyczne, że należy oczekiwać ich sprawdzenia dopiero w przyszłości. FDP w takiej ambiwalentnej roli może uzupełniać, korygować albo likwidować elementy współzawodnictwa w stosunku do zawsze silniejszego partnera w rządzie federalnym.

W ocenie düsseldorfskiego kongresu przewodniczący K. Bachmann nazwał DKP „marksistowską partią klasy robotniczej”<sup>44</sup>. DKP bowiem, jako jedyna wśród zarejestrowanych partii w NRF, określa bez niedomówień swój profil ideologiczny. Jako partia marksistowska jest też fragmentem międzynarodowego ruchu robotniczego. Tak ocenia się ją za granicami NRF i DKP, zgodnie z tą klasyfikacją, w ten sam sposób określa swoje miejsce w życiu politycznym NRF.

Mimo że w stosunku do Partii Komunistycznej Niemiec (KPD) pozostaje w mocy wyrok Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe z 1956 r., w NRF powstały w ostatnich czterech latach warunki, w których wydatnie zmniejszyło się bezpośrednie zagrożenie stosowania antykomunistycznych, chadeckich modeli „polowań na czarownice”. Przywódcy DKP uwzględniają ewentualność recydywy rządów chrześcijańskiej demokracji, to znaczy również powrotu do takich metod rządzenia, gdy samo deklarowanie intencji działania w ramach partii marksistowskiej stawała się wystarczającym — w mniemaniu CDU/CSU — uzasadnieniem dla zaskarżenia KPD o naruszanie zasad konstytucyjnych i prowadzenie działalności antypaństwowej.

Oceniając retrospektywnie sytuację, DKP zapowiedziała prowadzenie własnej działalności opozycyjnej skierowanej przeciwko reakcji oraz jednoczesne aktywizowanie sił własnych i na zewnątrz niej działających, które będą przeciwstawiać się powrotowi CDU/CSU do szeregu stronnictw rządzących w NRF.

Mimo że DKP nie może w tej chwili zaoferować koalicyjnego partnerstwa w federacji i w rządach krajowych, samo istnienie partii, w której prezydium liczące 91 osób niemal w połowie rekrutuje się spośród przedstawicieli klasy robotniczej, wpływa mobilizująco na aktywizację ruchu robotniczego w NRF. DKP przyczynia się do utrzymania profilu klasowego walki politycznej i likwidowania teorii partnerstwa socjalnego warstw pracujących z biznesem. Przez

<sup>43</sup> Tamże, s. 882.

<sup>44</sup> K. Bachmann, *Zum Düsseldorfer Parteitag der KPD*, „Marxische Blätter”, 11/1972, s. 1. i n.

swą działalność wywiera również presję na szersze niż dotychczas uwzględnienie zadań socjalnych w programach *SPD*, *CDU/CSU* i *FDP*.

Fakt respektowania interesów socjalnych warstw pracowniczych pod naciskiem *DKP* uwidocznił się pod koniec 1971 r. na razie w deklaracjach programowych w czasie kongresów wszystkich wymienionych stronnictw reprezentowanych obecnie w *Bundestagu*. Uwzględnianie postulatów *DKP* zaznaczyło się w większym stopniu w aktywizacji młodych sił pokoju i postępu poza parlamentem w *NRF*.

Antoni Władysław Walczak

## STOSUNKI ZACHODNIONIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE

(lipiec - grudzień 1971 r.)

W drugim półroczu 1971<sup>1</sup> stosunki zachodnioniemiecko-amerykańskie ogniskowały się wokół takich spraw, jak problem wyrównania dewizowego za stacjonowanie wojsk USA na terytorium Niemiec zachodnich, ponowne „wyzwanie” sen. Mansfielda rzucone na forum senatu amerykańskiego, zagadnienia wpływające z „*unctim berlińskiego*”, rzutujące na możliwość doprowadzenia do negocjacji wielostronnych w sprawie zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Na stosunki te wywierały też wpływ zapoczątkowane między Wschodem a Zachodem dyskusje na temat wzajemnych i wyważonych redukcji sił (*MBFR*) oraz szereg problemów ekonomiczno-walutowych wynikających z zaostrzającego się w tym okresie kryzysu relacji USA z krajami Europy zachodniej. Niejako forum dla owych wielowarstwowych zjawisk natury politycznej i ekonomiczno-financej w świecie atlantyckim, wywierających bezpośredni wpływ na stosunki USA - *NRF*, tworzyły odbywające się sesje poszczególnych gremiów paktu północnoatlantyckiego. Finałem rozwoju dwustronnych stosunków dwóch czołowych partnerów sojuszu atlantyckiego w omawianym tu czasie było spotkanie kanclerza Brandta i prezydenta Nixona w Key-Biskayne (Floryda) u schyłku minionego roku.

### Problemy wyrównania dewizowego

Negocjacje między rządami USA a *NRF* w sprawie zawarcia nowej umowy kompensacyjnej z tytułu pokrywania kosztów za stacjonowanie wojsk amerykańskich na terytorium Niemiec zachodnich okazały się wyjątkowo trudne. Dwukrotna w okresie obowiązywania poprzedniej umowy rewaluacja marki zachodnioniemieckiej znacznie zwiększyła koszty stacjonowania wojsk amerykańskich, co wyjątkowo ostro odbiło się na bilansie płatniczym USA. Stąd warunki stawiane przez obie delegacje różniły się znacznie. Przedstawiciel USA Nathaniel Samuels postulował, aby rząd boński wyasygnował rocznie 960 mln dolarów, czyli pokrył 80% ogólnych (1,2 mld dol) kosztów, natomiast rząd boński godził się jedynie na zapłacenie 800 mln dolarów rocznie<sup>2</sup>.

Różnica ta w sposób istotny utrudniała negocjacje niezależnie od innych jeszcze

<sup>1</sup> Por. tegoż autora półroczne opracowania stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich publikowane na łamach „Przeglądu Zachodniego” („PZ”) od 1961 r. Ostatnie w „PZ” nr 4/1971, ss. 479 - 496.

<sup>2</sup> Kwota kompensacyjna, uzgodniona przez oba rządy w poprzedniej, dwuletniej umowie wynosiła 750 mln dolarów rocznie.